

Nie będziemy płacić za wasz kryzys!

17 marca 2013

Tysiące związkowców z całej Europy protestowało w czwartek w Brukseli przeciwko tzw. reformom, w tym zwłaszcza drakońskim cięciom wydatków publicznych oraz prywatyzacji służby zdrowia.

Demonstracja zorganizowana przez Konfederację Europejskich Związków Zawodowych ma wymóc na rządach zmianę kursu w polityce walki z kryzysem, która koncentruje się na oszczędnościach – informuje PAP. Związkowcy zebrali się nieopodal budynku Rady UE, do którego zjeżdżali liderzy 27 krajów członkowskich, by wziąć udział w szczycie poświęconym dalszej walce z kryzysem.

„To przez ciągłe oszczędzanie poziom bezrobocia w Europie jest bardzo wysoki, w szczególności wśród młodych ludzi” – powiedział jeden z protestujących, młody Irlandczyk Ruairi Doyle z ugrupowania Sinn Fein. „Dziś wielu młodych ludzi z Irlandii przenosi się do Australii, Kanady, Nowej Zelandii. Jeśli młodzież wyjedzie, stracimy bardzo wartościowe pokolenie” – ocenił.

Belg Christopher Vandenberghe z kolei mówił, że protestuje, bo nie zgadza się z kierunkiem, w jakim podąża Europa. „Jesteśmy za solidarną Europą, a nie Europą wygodną dla kapitalistów. Kapitalizm w obecnej formie wszystko niszczy. Zwykli ludzie tracą pracę, biednieją, a jeden procent najbogatszych staje się jeszcze bogatszy” – wskazywał. Jak przekonywał, szeregowi pracownicy w jego kraju muszą płacić 35-procentowe podatki, tymczasem ponadnarodowe korporacje nie robią tego w ogóle.

Na demonstrację przyjechali też Polacy. Domagali się m.in. walki z plagą „umów śmieciowych”, a także rekompensat za wprowadzenie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który wymusza znaczące ograniczenie emisji CO₂, co zdaniem

związkowców „poważnie uderzy w polskie przedsiębiorstwa”. Protestowano także przeciwko prywatyzacji ochrony zdrowia. „Wszyscy powinni mieć jednakowy dostęp do leczenia” – powiedziała Krystyna Ptok z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. „Nasi koledzy w Europie również ostrzegają, że w ich krajach idzie się w kierunku prywatyzacji szpitali i poradni. Coraz więcej jest placówek niepublicznych. Niech one także funkcjonują, ale trzeba myśleć o najbiedniejszych. Oni nie mogą umierać pod płotem. Muszą być przyjmowani w szpitalach, bez względu na to, czy są ubezpieczeni. Funkcja ochronna państwa musi być realizowana, a kryzys jeszcze bardziej uwidacznia tę potrzebę” – dodała. Jej zdaniem służba zdrowia cierpi z powodu kryzysu, ale i zawierania przez pracodawców w Polsce umów, od których nie pobiera się składek na ubezpieczenia społeczne.

Delegacje związków spotkały się z Komisją Europejską, której przekazały swoje postulaty.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)